

Leszcze, Weekend

Ja nie lubię poniedziałków
Niepotrzebny jest mi wtorek
W środę wolę iść do parku
W czwartek sobie wolne zrobię
Dzień powszedni mi spowszedniał
W korku rano mina rzędzie
Ponoć praca uszlachetnia
Kto wymyślił takie brednie?

Ja nad życie kocham WEEKEND
W weekend jest mi znakomicie
Jedno, co świat rozwesela-
PIĄTEK! SOBOTA! NIEDZIELA!

Między ósmą a szesnastą
To ja mogę z nudów zasnąć
Na nic romans mi biurowy
Gdy szef kłody wciąż pod nogi
Gdyby nie cigaret przerwa,
Lunch, śniadanie, obiad, kawa
To po całym dniu w tych nerwach
Mam L4 albo zawał

Ja nad życie kocham WEEKEND
W weekend jest mi znakomicie
Jedno, co świat rozwesela-
PIĄTEK! SOBOTA! NIEDZIELA!

Czasem kartki z kalendarza
Uszczęśliwią mnie na chwilę
Długi weekend się przydarza
Dzięki Bogu chociaż tyle

Ja nad życie kocham WEEKEND
W weekend jest mi znakomicie
Jedno, co świat rozwesela-
PIĄTEK! SOBOTA! NIEDZIELA!
Ja nad życie kocham WEEKEND
W weekend jest mi znakomicie
Jedno, co świat rozwesela-
PIĄTEK! SOBOTA! NIEDZIELA!